OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 24 KWIETNIA 1928 R. Nr. 112.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — [illegible]1.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zażegnanie konfliktu w komisji budżetowej.

Poseł Byrka ponownie wybrany przewodniczącym sejmowej komisji budżetowej.

MARSZ. DASZYŃSKI W ROLI MEDJATORA.

Warszawa, 23-4. (PAT.) W poniedziałek dnia 23 kwietnia rb. odbyło się posiedzenie komisji budżetowej. Wobec rezygnacji **dotychczasowego** prezesa komisji, **posła Byrki**, posiedzenie zagaił **marsz. Daszyński,** oświadczając na wstępie, że **z wielką przykrością stwierdzić musi rozdźwięk,** który spowodował tę rezygnację. Sejm nie ma jeszcze żadnych przedłożeń rządowych i dlatego cała jego energja była skierowana do opracowania budżetu w odpowiednich terminach. Współdziałałem z prezesem Byrką w tem, aby każdy dzień celowo wyzyskać — mówił dalej marszałek Daszyński — **ułożyłem kalendarzyk prac,** którego przewodniczący **trzymał się ściśle i podkreślił z naciskiem, że żadnych politycznych ani partyjnych motywów przy układaniu tego kalendarzyka nie było.** W tem tempie prace komisji powinny byłyby być skończone do 11 maja. Na piątkowem posiedzeniu przy stosunkowo nielicznym komplecie **wynikły różnice zdań.** Kwestją sporną jest sprawa **praktycznej natury.** Każdy parlament powinien dbać o to, aby prace nad budżetem ukończyć jaknajszybciej. Dlatego **apeluję do** Panów, aby podzielili moją troskę o to, **abyśmy do 30 czerwca mogli ukończyć prace budżetowe,** i abyście Panowie kwestje praktyczne traktowali praktycznie. **Oczekuję od** Panów wniosków, zmierzających **do rozsądnego załatwienia spornej sprawy** i wyboru przewodniczącego.

O REASUMPCJĘ UCHWAŁY.

Poseł **Rosmarin,** rozumiejąc konieczność terminowego ukończenia prac i uważając, że postawienie sprawy w sposób taki, jaki miał miejsce na poprzedniem posiedzeniu komisji, utrudnia prace przewodniczącego komisji, **prosi przeto o reasumpcję piątkowej uchwały.**

Poseł **Rataj** przyznaje prezesowi Byrce słuszność w dążeniu do tego, aby nie usztywniać metody pracy i zwrócić więcej uwagi na jej celowość i zaznacza, że propozycję swą co do odbywania trzeciego czytania budżetu dopiero po ukończeniu drugich czytań wszystkich budżetów traktował również z **punktu widzenia celowości, a nie kontynuowania „złych obyczajów".** Chodzi o to, aby wniosek nie był zgłaszany w ostatniej chwili na plenum Sejmu, gdyż wówczas powstaje przypadkowość i chaos. Wnioski te nie mają należytego pokrycia i godzą w równowagę budżetową.

Poseł Trąmpczyński zgadza się zupełnie z marszałkiem Daszyńskim, że sposób załatwienia budżetu **jest tylko kwestją praktyczną,** a nie polityczną, niemniej oświadcza, że **głosować będzie przeciw reasumpcji uchwały piątkowej.** Motywuje swój wniosek tem, że należy dać czas klubom na zastanowienie się, czy chcą podtrzymać jakikolwiek wniosek już zgłoszony, czy też postawić nowy. **Praktyczne więc względy przemawiają za tem, aby trzecie czytanie odbyło się po pewnej pauzie po drugiem czytaniu.** Proponuje przytem, aby przy trzeciem czytaniu czas przemówienia **ograniczyć do pięciu minut.**

Poseł **Czapiński** oświadcza, że wniosek swój na piątkowem posiedzeniu komisji postawił jedynie z powodów czysto rzeczowych, gdyż uważa, że budżet należy traktować jako całość integralną. Obecnie po wyjaśnieniu marszałka Daszyńskiego, że mogą zajść trudności w sprawie dotrzymania terminu oświadcza, **że trudności tych klub jego stwarzać nie będzie, wyraża jednak zastrzeżenie, aby** sposób, w jaki będzie załatwiony budżet obecny, **nie był precedensem na przyszłość, kiedy Sejm będzie miał więcej czasu na zajęcie się budżetem.** Mówca apeluje do prezesa komisji budżetowej, aby dał możność posłom w ten czy inny sposób przejrzeć budżet jako całość w trzeciem czytaniu, czy też po trzech czytaniach, a w każdym razie przed dyskusją na plenum Sejmu.

W głosowaniu 14 gł. przeciw 5 uchwalono reasumpcję piątkowej uchwały, poczem na wniosek posła Polakiewicza 12 głosami przeciw 0 **wybrano ponownie prezesem komisji posła Byrkę.** Obejmując przewodnictwo, poseł Byrka oświadcza, że komisja przystępuje do obrad nad budżetem Ministerstwa rolnictwa. W sprawie tego budżetu zabrał głos minister rolnictwa p. Niezabytowski.

PRZEMÓWIENIE MIN. NIEZABYTOWSKIEGO.

Na wstępie swego przemówienia minister zaznaczył, iż budżet Ministerstwa rolnictwa wykazuje w dochodach zł. 11.531.961 zł., **w wydatkach 46.794.126 zł.** W dziale przedsiębiorstw 79.642.007 zł. Jest to o wiele więcej, niż w roku zeszłym. Pomimo to budżet Ministerstwa rolnictwa zawsze jeszcze **nie jest dość wielki.** Wynosi on 1,9 proc. całego budżetu, gdy w Czechosłowacji stosunek ten wyraża się 2,2 proc., a w Prusach 3 proc. Na meljoracje mamy w tym roku **tylko 3 milj. zł.** Na drogę popierania meljoracji wstąpił Bank rolny. Sprawa ta będzie uregulowana drogą emisji obligacyj i z tego źródła otrzymamy dotacje na melorjacje w kwocie 70—100 miljonów zł. kredytu krótkoterminowego i 80 milj. kredytu długoterminowego, a nadto centralnej kasie spółdzielczej Bank rolny dał 58 milj., a unji spółdzielczej w Poznaniu 29 milj. zł. Pieniądze te wywarły już efekt i można stwierdzić, że **lichwa na wsi coraz bardziej się kurczy.** Bank Gospodarstwa krajowego od stycznia do kwietnia wydał 36 milj. na pożyczki długoterminowe. Pozatem przyznano 18 milj. zł. na popieranie produkcji rolnej. Wydatki na podniesienie hodowli i rybołóstwa wynoszą 7 milj. zł., na szkolnictwo 6 milj. zł. Zwiększenie **etatu** w tym dziale jest uzasadnione tem, że **Ministerstwo rolnictwa ma przejąć część nowych szkół rolniczych od Ministerstwa oświaty.** W dziale państwowych zakładów badawczo - naukowych wstawiono 233.000 zł. na badania potrzeb drobnego rolnictwa. **Polska coraz bardziej się rozdrabnia i musi starać się, aby te drobne gospodarstwa były coraz wydatniejsze.** W badaniach tych ustalił się pewien szemat i bada się co się opłaca, a co nie opłaca się. Z roku na rok ilość drobnych gospodarstw wzrasta. Dział lasów **państwowych** zawiera **w dochodach 79 milj. zł.** Następnie referent budżetowy Ministerstwa, poseł Stadnicki, omawiając szczegółowo budżet Ministerstwa **rolnictwa, podnosi,** iż do zasług obecnego Rządu należy zaliczyć fakt, że wielka rozpiętość między cenami produkcji rolnej i przemysłu znikła. Referent proponuje szereg poprawek. Na tem obrady przerwano do godziny 4.30 popołudniu.

Warszawa, 23-4. (Tel. wł.) Na posiedzeniu popołudniowem komisji kontynuowano obrady nad budżetem Ministerstwa rolnictwa. Przemawiali: poseł Łucki (klub ukraiński), poseł Rataj (Piast), poseł Krzyżanowski (B. B.), pos. Malinowski (Wyzwolenie), poseł Czetwertyński (klub narodowy).

Obrady przeciągnęły się do północy i trwają jeszcze nadal.

Król Borys ranny.

ZAMACH, CZY PRZYPADKOWE RANIENIE KRÓLA BUŁGARSKIEGO?

Warszawa, 23-4. (Tel. wł.) Poselstwo bułgarskie komunikuje, że król Borys został ranny. Szczegółów brak i niewiadomo jeszcze, czy miał miejsce wypadek, czy też zamach. Król Borys ranny został w czasie objazdu miejscowości dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Sensacyjne szczegóły procesu

W SPRAWIE PODKOPU POD ZAKŁADY GRAFICZNE.

Warszawa, 23-4. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczął się proces w sprawie słynnego swego czasu podkopu pod Zakłady graficzne, dokonanego w dniu 27 czerwca 1927 roku.

W toku rozprawy oskarżony Paweł Jaśkiewicz zeznał, że **został wciągnięty do pracy przy podkopie przez Wacława Wyszyńskiego vel Zawadzkiego.** Za Wyszyńskim, który na rozprawę się nie stawił, rozesłano listy gończe.

Obrońca oskarżonego Jaśkiewicza adw. Goldstein wnosi o ustalenie, czy ów Wyszyński vel Zawadzki jest identycznie tą samą osobą, która niedawno występowała **jako główny świadek w procesie białoruskiej Hromady.**

Drugi adwokat stwierdza, że jest identyczną z Wyszyńskim, który prowadził pracę przy podkopie.

Wtedy adw. Goldstein wykazuje, że **Wyszyński jest funkcjonarjuszem policji politycznej i na tem polu położył duże zasługi jako konfident.**

Oświadczenie to wywołało **ogromne wrażenie,** gdyż od dłuższego czasu kursowała wiadomość po mieście, która znalazła **nawet swe echo na łamach prasy,** że podkop pod Zakłady graficzne był **dziełem prowokacji.**

Znamienne było również zeznanie inspektora Suchenka, który na pytanie obrony, potwierdził, że Wyszyńskiego zna **od roku jako konfidenta politycznego.** Wyszyński przybył do Warszawy z kresów dla śledzenia działalności komunistów.

Wojewoda Borkowski

ZOSTANIE WOJEWODĄ POZNAŃSKIM.

Warszawa, 32-4. (Tel. wł.) Jest rzeczą pewną, że wojewoda Borkowski mianowany zostanie wojewodą poznańskim na miejsce wojewody Bnińskiego.

Na stanowisko wojewody lwowskiego wysuwana jest kandydatura p. Wojciecha Gołuchowskiego, który przy wyborach do Sejmu wybrany został posłem z listy „jedynki". P. Gołuchowski w ostatnich dniach zrzekł się mandatu poselskiego. Na jego miejsce wejdzie p. Adam Birkenmajer, b. redaktor „Polski Zbrojnej".

Śmierć nestora

DZIENNIKARSTWA POLSKIEGO. Ś. P. MICHAŁA KONOPIŃSKIEGO.

Kraków, 23.4 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 6-ej **wieczorem zmarł w Krakowie** nestor dziennikarstwa polskiego, długoletni pracownik i **naczelny** redaktor „Nowej Reformy" **oraz** długoletni radca miejski ś. p. Michał Konopiński.

Ś. p. Michał Konopiński urodził się w roku 1855. Po ukończeniu studjów na uniwersytecie Jagiellońskim był przez pewien czas nauczycielem gimnazjum. W roku 1888 wstąpił do redakcji „Nowej Reformy", redagowanej wówczas przez Tadeusza Romanowskiego i Adama Asnyka. W roku 1894 objął kierownictwo redakcji „Nowej Reformy" i na tem stanowisku pozostał do ostatniej chwili.

POWRÓT POSŁA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Warszawa, 23.4 (AW) Przybył dzisiaj do Warszawy i objął urzędowanie poseł Stanów Zejednoczonych **p. Stetson.**

PRZEGLĄD PRASY

Niebezpieczeństwo etatyzmu.

Głęboki myśliciel i znawca spraw gospodarczych, prof. Rybarski, zamieścił w „Gazecie Warszawskiej" cenne i niezmiernie aktualne uwagi na temat wzmożenia się etatyzmu gospodarczego w Polsce.

Państwo polskie prowadzi cały szereg przedsiębiorstw. Państwo jest dzisiaj głównem wierzycielem. Państwowe instytucje kredytowe mają nad prywatnemi przewagę wprost ogromną, czego nie spotykamy w żadnym innym kraju zachodnim. Ruch budowlany w tej chwili prowadzony jest głównie przez państwo, albo też za państwowe kredyty. Ponadto państwo reguluje ceny wielu najważniejszych artykułów, jak nap. węgla i cukru.

W parę lat po wojnie była u nas bardzo mocna reakcja przeciw „etatyzmowi". Zyskało sobie popularność hasło wolnego handlu, wskazywano na ujemne wyniki gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Ale potem znowu zjawiły się dążenia do tego, by rozszerzyć zakres działania państwa. Szczególnie wyraźnie występują one w polityce gospodarczej Rządu w ostatnich dwuch latach. Tak zw. ustawodawstwo socjalne zostało rozszerzone na nowe dziedziny. W całym szeregu dekretów zabezpieczono większy niż dotychczas, wpływ państwa na życie gospodarcze, własność prywatna poddana została nowym ograniczeniom. Równocześnie polityka Rządu wyzyskuje te wpływy, tę zależność prywatnej wytwórczości: np. działalność kredytowa państwa nabrała zabarwienia politycznego.

Najbardziej znamienną jednak jest rzeczą, że te sfery, które z natury rzeczy powołane są do obrony zasad liberalizmu gospodarczego, tej obrony nie podjęły. Przechodzą one obojętnie obok tych głębokich przeobrażeń. Zjawi się od czasu do czasu jakieś zastrzeżenie przeciw ingerencji państwa, ale to dotyczy szczegółów, a nie zasad całej polityki gospodarczej. Nie mamy dzisiaj do czynienia z walą z etatyzmem, lecz raczej z usiłowaniami, by rozlewające się coraz szerzej wody etatyzmu skierować na swoje młyny. Zabiega oto każda warstwa, bez względu na to, czy jest zwolennikiem czy też przeciwnikiem etatyzmu.

Stwierdziwszy powyższy stan rzeczy, prof. Rybarski nie zamierza wydobywać z lamusa sztandaru liberalizmu.

Czysty liberalizm byłby dziś anachronizmem. Nie godzi się on z ideą gospodarstwa narodowego. Państwo w dzisiejszych warunkach musi regulować życie gospodarcze, musi ono na nie wpływać. Ale czem innem jest ta kontrola państwa, jego pomoc, a czem innem jest nadmierny jego rozrost, który tłumi prywatną przedsiębiorczość, który wszystkie warstwy ludności przyzwyczaja do tego, by przy każdej sposobności chroniły się one pod skrzydła opieki rządowej.

Zarówno sakrb państwa, jak i cała jego gospodarcza polityka musi czerpać swoje soki żywotne z siły i rozwoju prywatnych gospodarstw. Gdy osłabnie ich prężność, gdy zmarnieje ich inicjatywa, to wtedy osłabnie i siła państwa. Gospodarka państwowa powinna uzupełniać prywatną gospodarkę nie może rozszerzać się nadmiernie jej kosztem. Rozrost kapitalizmu państwowego prowadzi automatycznie do ustroju socjalistycznego.

Oczywiście nie odrazu. Narazie można rozszerzyć działalność państwa nawet na korzyść warstw, zainteresowanych w obronie kapitalistycznej gospodarki. Ale na dłuższą metę?...

Wystarczy zmiana kierunku polityki rządowej, by ten cały aparat państwowy, który tak głęboko wrósł w życie gospodarcze, obrócić na korzyść innych warstw społecznych. Niewiele trzeba będzie zmieniać — wystarczy sama zmiana Rządu.

Na tych możliwościach, które oświetla prof. Rybarski, budują zapewne socjaliści swoje niedomawiane plany przyszłości, ci socjaliści, którzy są najgorętszymi zwolennikami wszelkiego etatyzmu, którego ostatnim wyrazem jest — ustrój sowiecki.

KRÓL AFGAŃSKI PRZYBĘDZIE 29 B. M.

Warszawa, 23.4 (Tel. wł.) Pierwotnie ustalony termin przyjazdu afgańskiej pary królewskiej przesunięty został z dnia 28-go na dzień 29-go b. m.

ATAK SERCA W CZASIE WYKŁADU.

Warszawa, 23.4 (AW) W czasie wykładu na wyższej szkole handlowej doznał ataku serca prof. Józef Buzek, prezes Głównego Urzędu Statystycznego, jeden z najznakomitszych uczonych polskich.

Stan chorego jest bardzo poważny.

NOWY DZIENNIK.

Warszawa, 23.4 (Tel. wł.) W poniedziałek ukazało się poraz pierwszy nowe pismo „Wieczór Warszawski"

KLĘSKA SOCJALISTÓW

ZWYCIĘSTWO POLITYKI P. POINCAREGO.

Paryż, 23.4 — Rezultaty wczorajszych wyborów we Francji wykazują wyraźnie zwycięstwo prawicy i grup popierających Poincarego. Jednakże dzień wczorajszy nie decyduje o ostatecznym wyniku wyborów ponieważ dopiero w przyszłą niedzielę odbędą się rozstrzygające wybory, które przyniosą odpowiedź na pytanie, jakie będzie oblicze polityczne przyszłej Izby deputowanych. Jako fakt charakterystyczny w pierwszym rzędzie należy zanotować porażkę socjalistów w wielu okręgach wyborczych. Partja socjalistyczna, która posiadała w poprzedniej Izbie 140 miejsc przy pierwszych wyborach zdołała uzyskać zaledwie 16 mandatów, podczas gdy unja republikańsko-demokratyczna posiadająca poprzednio 96 mandatów już w pierwszem głosowaniu zdobyła 72 miejsca. Przepadł w pierwszym głosowaniu przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum. Ogłasza on dzisiaj w „Populaire" artykuł, w którym nie ukrywa swego rozczarowania co do wyniku wyborów, oświadczając wyraźnie, iż wczorajszy dzień przyniósł zdecydowane zwycięstwo prawicy. Pisze on, iż socjaliści przewidywali zwycięstwo komunistów w wielu okręgach wyborczych, nie przypuszczali jednak, aby stronnictwa prawicowe rozmaitych odcieni zdołały zgrupować tak wielką liczbę głosów.

Wobec tych rezultatów, nadchodzący tydzień polityczny we Francji odbędzie się pod znakiem niezwykle intensywnej akcji wyborczej, ponieważ stronnictwa lewicowe drogą bloków wyborczych będą się starały poprawić zagrożony stan posiadania.

Paryż, 23.4 (PAT) O godzinie 5.45 ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło następujące rezultaty wyborów. Wybrani zostali 72 republikanie, 41 republikanów lewicowych, 15 radykałów, 16 radykałów socjalistów, 4 republikanów socjalistów, 14 socjalistów zjednoczeniowych, 15 konserwatystów; **komuniści nie uzyskali żadnego mandatu.**

W 427 okręgach, gdzie żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, **przeprowadzone będzie powtórne głosowanie.**

Większość wybranych stanowią zwolennicy polityki rządowej.

Paryż, 23.4 (PAT) Wczorajsze wybory odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju, przy znacznej liczbie głosujących.

Dzienniki podkreślają, iż wobec tego, że z górą dwie trzecie ogólnej liczby mandatów zostaną rozdzielone do piero po ściślejszem głosowaniu, — zdanie sobie sprawy z rezultatu wyborów możliwe będzie po dniu 294.

Pozatem prasa zaznacza z naciskiem, **że żaden z komunistów nie został wybrany.**

„Le Matin", „Le Journal", „L'Echo de Paris" stwierdzają, że już dziś jest widocznem, iż **polityka Poincarego uzyskała wspaniałą aprobatę.**

„l'Humanite" wzywa socjalistów do głosowania na komunistów.

Bomby pod mostem kolejowym

PRZEZ KTÓRY PRZEJEŻDŻAĆ MIAŁ KRÓL WŁOSKI.

Lugano, 23.4 (AW) Z Lecco nad jeziorem Como donoszą, że bezpośrednio po zamachu w Medjolanie i przed wyjazdem króla włoskiego do Lecco, znaleziono pod jednym z mostów kolejowych, przez który miał przejeżdżać pociąg dworski kilka bomb.

Na szczęście pociski te zdołano usunąć na czas.

Policja jest przekonaną, że także i ten **zamach wykonany został przez sprawców zamachu medjolańskiego.**

Przygotowania do wielkiej manifestacji

PARTJI CHŁOPSKIEJ W RUMUNJI.

Bukareszt, 23-4. (PAT.) Na konferencji narodowej partji chłopskiej, odbytej pod przewodnictwem posła Maniu, ustalono termin manifestacji w Alba Julja **na dzień 6 maja rb.** Tego samego dnia odbędą się w wielu miastach rumuńskich zgromadzenia, **m. in. w Bukareszcie.** Zarząd stronnictwa spodziewa się, że na manifestację w Alba Julja przybędzie **od 200 do 250 tysięcy uczestników.** Zarząd wzywa uczestników zjazdu, aby zaopatrzyli się **na 8 dni w środki żywnościowe.** Minister Argentojanu miał oświadczyć, że gabinet zgodzi się na manifestację w Alba Julja pod warunkiem jednak, że poseł Maniu **przyjmie odpowiedzialność za utrzymanie spokoju i porządku.**

Półstałe miejsce dla Hiszpanji

W RADZIE LIGI NARODÓW.

Genewa, 23.4 (AW) Według informacyj, obiegających koła sekretarjatu Ligi, pomiędzy mocarstwami, wchodzącemi w skład Rady Ligi Narodów, prowadzone są rokowania w sprawie przyznania Hiszpanji półstałego miejsca w Radzie. Dotychczas miejsce podobne posiada tylko Polska, jak wiadomo, bowiem, na walnem zgromadzeniu Ligi, które odbyło się w roku ubiegłym, rzucono propozycje nadania praw ponownej wybieralności Belgji. W roku bieżącym ustąpić mają, zgodnie ze statutem z Rady, Holandja, Kolumbja i Chiny. Miejsce Kolumbji przyznane będzie Argentynie, miejsce Holandji zaś otrzymać ma Hiszpanja z prawem ponownej wybieralności, następstwo po mandacie chińskim przypadałoby natomiast jednemu z państw azjatyckich, prawdopodobnie Persji lub Turcji, o ile ta do września zgłosi swe przystąpienie do Ligi Narodów.

AUDJENCJE NA ZAMKU.

Warszawa, 23.4 (AW) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku posła czechosłowackiego p. Girsę, pozcem na dłuższej konferencji przyjęty został minister komunikacji p. Romocki, z którym p. Prezydent omawiał sprawę komercjalizacji kolei.

WALKI NA DALEKIM WSCHODZIE.

Pekin, 23-4. (AW.) Walka wojska gen Czang-Tso-Lina z atakującemi oddziałami nankińskiemi odbywa się w bardzo trudnych warunkach. Ze strony zarządu południowo-mundżurskiej kolei żelaznej stawiane są nieustanne przeszkody przy transporcie wojsk w kierunku południowym. Na skutek tego przerwanie frontu dokonane przez wojska nankińskie na północ od rzeki Żółtej nie zostało odrazu zlikwidowane

TYMCZASOWA ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Berlin, 23.4 (PAT) Jak donosi „Vossiche Zeitung" rząd niemiecki ma zamiar udzielić w najbliższym czasie tymczasowej odpowiedzi na propozycje Kelloga.

2 RODZAJE KARTEK WYBORCZYCH.

Berlin, 23.4 (PAT) W czasie wyborów do Reichstagu i sejmu pruskiego Hesja ustanowiła przeprowadzić odrębne głosowanie mężczyzn i kobiet. Mężczyźni i kobiety będą głosowali kartkami różnego koloru. Przez zarządzenie to Hesja ma zamiar zebrać materjał statystyczny i naukowy, któryby wskazał w jakim kierunku na wynik wyborów wpływa udział kobiet w głosowaniu.

Stan zdrowia

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23-4. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski przebywa w szpitalu Ujazdowskim w dalszym ciągu. Obecnie czuje się zupełnie dobrze. Grywa w szachy i toczy długie dyskusje z lekarzem, pułkownikiem Wojczyńskim, który czuwa nad jego osobą.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD DELEGACJI ARCHITEKTÓW POLSKICH. Zjazd delegacji architektów polskich (D.A.P.) rozpoczął się dn. 21 bm. w sali posiedzeń w kamienicy Baryczków w Warszawie. Zebranie zagaił prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński, witając delegatów imieniem miasta. Na przewodniczącego wybrano prof. Szyszko-Bohusza (Kraków). Tematem obrad były: 1) nowa ustawa budowlana, 2) organizacja instytutu badań budowlanych, 3) projekt nowych norm wynagrodzeń architektów za prace fachowe. Oprócz tego zjazd wysłuchał szeregu sprawozdań z odbytych zjazdów międzynarodowych architektonicznych i konkursów, poczem dokonano wyboru do komitetu wykonawczego oraz do stałego komitetu międzynarodowego architektów (Comite Permanent), w którym Polska uzyskała 5 miejsc. Na zakończenie powzięto szereg uchwał, które przekazano komitetowi wykonawczemu do realizacji.

ŚMIERTELNY SKOK Z 4-go PIĘTRA. W nocy z soboty na niedzielę około godziny 2 min. 45 w kamienicy przy ulicy Nowy Świat nr. 53 w Warszawie lokatorka 53-letnia Konstancja Kostrzewska, zamieszkała na 4-em piętrze przy mężu Janie Wawrzyńcu, lat 57, inwalidzie wojennym, popełniła samobójstwo, skacząc na bruk z 4 piętra. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu, strzaskanie obu ud oraz połamanie żeber. Po nałożeniu opatrunku nieprzytomną desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala, gdzie po upływie 3 godzin zmarła. Kostrzewska w ostatnich dniach już kilka razy usiłowała pozbawić się życia przez powieszenie się lub otrucie. Za każdym jednak razem mąż zamachy udaremniał. Nocy krytycznej o godz. 23 Kostrzewska położyła się spać i w nocy, skorzystawszy z głębokiego snu męża, po cichu wyszła z łóżka, otworzyła balkon i wyskoczyła.

NAPAD NA POLICJANTA. Wypuszczony z więzienia, podchmielony Zygmunt Lewandowski, pragnąc uzbroić się, napadł przy ul. Ziemowita na Targówku w Warszawie na posterunkowego i usiłował odebrać mu rewolwer. Policjant, w obronie własnej, strzeliwszy na alarm i postrach, musiał w końcu skierować broń w napastnika, raniąc go w klatkę piersiową. Przybyłe pogotowie nie mogło narazie opatrzyć rannego, gdyż zebrany tłum wszczął awanturę z posterunkowym, któremu musiano posłać odsiecz z komisarjatu.

ŚLUB, O JAKIM JESZCZE NIE SŁYSZANO. 15-letni Moszek Goldman z Warszawy podczas nieobecności rodziców sprowadził do domu 15-letnią Esterkę Goldfajnównę, córkę sąsiadów, a swoją ukochaną. Równocześnie zawezwał kilku rówieśników na świadków i „urządził ślub" zgodnie z rytuałem żydowskim. Wsunął Esterce na palec obrączkę, wymówił w języku hebrajskim formułę „Haraj - at - mekadeszes", poczem zredagował akt ślubny i poprosił obecnych o podpisy. Według praw talmudycznych, stał się autentycznym małżonkiem swej partnerki. Po uroczystości odbyła się uczta kosztem spiżarni p Goldmanowej, która, bawiąc w kinie, nic nie wiedziała o matrymonjalnym ferworze 15-letniego jedynaka. Również rodzice Esterki nie domyślali się, do czego zdolna jest miłość. Gdy o godz. 8 wiecz. prawda wyszła na jaw, w kamienicy zrobił się rwetes. Świeżo upieczonych małżonków czempredzej rozseparowano, pan młody dostał lanie, a Esterkę zamknięto na klucz. Rodzice przedwcześnie zaślubionych dzieci zamierzają zgodnie wystąpić do rabinatu z prośbą o unieważnienie małżeństwa

Echa śląskie.

Przeniesienie siedziby konsulatu.

Konsulat włoski przeniósł swe biura do własnego lokalu przy ulicy Pocztowej nr. 11, I-sze piętro

Zagadka niemieckich zbrojeń.

Bardzo zabawną karykaturę umieścił niedawno londyński „The Daily Express"; Liga Narodów przedstawiona w postaci profesora zwraca się do wszystkich stojących rzędem narodów z propozycją, ażeby ci, co są za rozbrojeniem „podnieśli ręce do góry na znak zgody. Narody krzyczą jednogłośnie „hurra", ale nikt rąk do góry podnieść nie może, bo pod pachami trzyma armaty, których upuścić nie chce.

Karykatura ta znajduje się w związku z niedawnemi rewelacjami „Berliner Tageblatt", które narobiły olbrzymiej wrzawy w środowiskach morskich Anglji, Francji i Włoch. Okazało się bowiem — wedle twierdzeń gazety berlińskiej—że Niemcy, acz trzymają się przewidzianych w traktacie Wersalskim ograniczeń w budowie nowych statków wojennych, wydają na ten cel bajońskie wprost sumy.

I tak koszt budowy pancernika niemieckiego przekracza niepomiernie koszty budowy przyjęte normalnie w Anglji i we Francji. Angielski pancernik „Nelson" o 35,000 tonach z odpowiedniem uzbrojeniem kosztował trzy dzieści pięć miljonów dolarów. Preliminarz zaś na wybudowanie niemieckiego krążownika o 10,000 tonnach (t. j. trzy razy mniejszego) wynosi dwadzieścia miljonów dolarów, czyli dwa razy tyle, ileby kosztować powinien wedle „skali" londyńskiej. Tak samo się ma ze wszystkiemi innymi wydatkami, które Niemcy robią na flotę. Ta ostatnia pod względem ilości jednostek bojowych i personelu jest więcej, niż trzy razy mniejsza od floty francuskiej i floty włoskiej — budżet jej natomiast jest tylko o pięć miljonów dolarów mniejszy od budżetu francuskiego, zaś większy nawet od budżetu włoskiego.

Biorąc wszystko pod uwagę zapytuje londyński „Daily Telegraph", dla czego się tak dzieje, dlaczego flota niemiecka kosztuje trzy razy tyle, ile kosztowałyby we Francji, lub Włoszech? Dlaczego każda tonna wojennego statku niemieckiego jest niepomiernie droższa od tonny statku angielskiego? Dlaczego wreszcie na zrobienie jednej armaty niemieckiej trzeba wydać tyle pieniędzy, że za nie kupićby można nieomal trzy takież armaty gdziekolwiekindziej na świecie? Tłumaczenie się koniecznymi kosztami pobocznymi, związanymi z samą reorganizacją marynarki niemieckiej wystarczyć nie może. W grę wchodzić tu muszą inne przyczyny i inne czynniki. „Daily Telegraph" dopatruje się ich zgoła w innej płaszczyźnie: twierdzi, że koszta budowy statków i armat są przez Niemców świadomie fałszowane, aby ukryć olbrzymie sumy idące na różne tajne zbrojenia. Te ostatnie mają polegać przedewszystkiem na przygotowaniu niezwykle kosztownych pocisków, na fabrykowaniu nowych wyjątkowo potężnych środków wybuchowych i na przeróżne nowe aparaty i narzędzia wojenne, które niemieccy uczeni i technicy w ciszy swych laboratorjów nieustannie wynajdują.

P-p.

Choroba generała Wrangla.

Były głównodowodzący rosyjskiej armji antybolszewickiej, generał Wrangiel, mieszkający stale w Brukseli, jest od pewnego czasu poważnie chory. Rosyjskie antybolszewickie koła emigracyjne w Paryżu liczą się wobec tego z możliwością wycofania się generała Wrangla z aktywnego życia politycznego. Fakt ten wywoła niewątpliwie poważne komplikacje w ruchu antybolszewickim zagranicą, gdyż generał Wrangiel jest głównym kierownikiem aktywnej walki z Rosją sowiecką. Pozostali przywódcy ruchu antybolszewickiego, jako generał Denikin, Judenicz, Miler i inni już dawno porzucili politykę aktywną i przeszli do działalności publicystycznej, lub też zaczęli się zajmować wyłącznie swemi sprawami prywatnemi. Gen. Wrangiel do ostatniej chwili utrzymywał ścisły kontakt z działaczami antybolszewickimi na południu Rosji, skupiając w ten sposób dookoła swej osoby resztki byłych wojsk białych.

Największa sensacja Warszawy.

ZAPASY ATLETÓW W CYRKU.

Warszawa, 22 kwietnia.

Od czegóż zacząć wspominki z tygodnia, jak nie od fenomenu, który zdumiał wszystkich i każdemu sporo przysporzył kłopotów, od nawrotu zimy?

Cóż to za fenomen natury? Po kilku godzinach zamieci, powstałej po jasnym, cieplistym poranku wiosennym, ogromne pokłady puchu śnieżystego, a poza miastem ruina wszelkich środków telefoniczno - telegraficznych! Od Grodziska do stolicy legło pokotem kilkaset słupów, a z drutów potworzyły się wężowiska.

Miasto odcięte od świata! W wieku XX-ym, wieku radja! Bo i radjo zastrejkowało i aparaty funkcjonowały podle, a z telefonów jedyny przesmyk na świat prowadził przez Lwów.

I tak przez pięć dni. Wyobrażacie sobie, czem jest taki stan dla dziennikarza, który co parę godzin narzucał się kontroli telefonów międzymiastowych z stereotypowem pytaniem:

— Czy nie byłaby pani łaskawa poinformować mnie, czy można dostać połączenie do miasta X?

— Niestety nie, mamy tylko połączenie na Lwów i Wilno.

— A kiedy można się spodziewać połączenia z innemi miastami?

— Tego nie umiem panu powiedzieć.

Takie rozmówki nie-Ollendorffa powtarzały się po kilkadziesiąt razy co dziennie aż do znudzenia.

Ale i bez połączenia ze światem się żyło. Król Ammanullach jeszcze nie przyjechał, lecz za to mieliśmy i mamy inną egzotykę: walkę atletów. Nie wiem, czy walka wyborcza bardziej fascynowała tłum, jak walka dwu tarzających się na dywanie cyrkowym siłaczy.

Warszawa ma swoje sympatje. W ostatnich kilku latach zawsze przyjeżdżali atleci, na zawody, organizowane przez atletę Bryllę, górnoślązaka. Ulubieńcami tłumu stali się: Sztekker, który brał zawsze pierwsze nagrody, żyd Pooschoff, którego Nalewki wielbiły i wreszcie wielkopolanin Pinecki, olbrzymiej siły i niezwykle długich rąk. Ci trzej musieli wziąć kolejne nagrody. To odpowiadało zresztą i mistrzowi galerji, która wręcz szalała.

Wysokie piątka przeżywają wszelką walkę. Każde zmaganie się biorą bezpośrednio. Tam odchodzi totalizator, tam istnieje bezpośrednie połączenie telewizyjne z gawiedzią, zebraną przed cyrkiem, a niewpuszczoną wskutek braku biletów lub niemającą za co kupić biletów, za to rozpędzaną nieustannie przez policję i grającą ciągle również w totalizatora.

— Bierz Pinecki w Nelsona!

— Trzymaj się Sztekker, nie daj się!

— Bij żyda, łap go w krawat!

Galerja współpracuje z atletą, przerabia z nim wszelkie chwyty, reaguje na każdy silniejszy lub niebezpieczniejszy cios czy pozycję, a gdy coś się na arenie stanie nie po jej myśli — obrzuca arenę flaszkami, kamieniami i wyje:

— Bujda, bujda! Jakeście się umówili! Precz! Oddaj pieniądze za bilety!...

Gdy przyjechał Cyganiewicz, słynny Zbyszko, trzykrotny mistrz świata, nie miał dla siebie korzystnej atmosfery. Kilkunastoletni pobyt zagranicą, gdzie odnosił laury i zbijał flotę, rozluźniły znacznie węzły, wiążące go z krajem. Zresztą widocznie traktowano to jako wdzieranie się na rynek zajęty, dość że turniej, który się zaczął przy udziale atletów amerykańskich, musiał wiele zwalczyć, by zdobyć sobie masy. Dość powiedzieć, że jakaś tajemnicza ręka zdzierała afisze z zestawieniem nazwisk walczących.

Gorzej jeszcze: obok zmagań na arenie cyrkowej poczęły się zmagania w prasie. Zaczęto Cyganiewicza, lubo jest on sławą światową i na drugiej półkuli przysłużył się dobrze imieniu polskiemu, szarpać niesmacznie. Jedno z pism prowadziło przeciwko niemu systematyczną kampanję, ironizując jego wystąpienia.

Toczyła się też gra pomiędzy Cyganiewiczem a Sztekkerem. Pierwszy mistrz świata, wśród polskich zapaśników najsłynniejszy, drugi mistrz Polski. Nigdy się razem nie zwarli. Sztekker wydał wspomnienia „W potrójnym nelsonie", „ABC" zaczęło drukować zresztą bardzo interesujące pamiętniki Cyganiewicza. Cyganiewicz ofiarowywał pas djamentowy, ofiarowany mu przez rodaków amerykańskich, swemu zwycięzcy, ale Sztekker się nie stawił na arenie.

Gdy już zaczęto rozmaicie komentować sobie walki i kulisy, Sztekker oświadczył gotowość walki z Cyganiewiczem. Ten go wezwał publicznie do 27 bm. na arenę, Sztekker zaś odpowiada, że stanie do walki, lecz na specjalnej, nie cyrkowej arenie. W prasie pojawiły się listy jednego i drugiego zapaśnika, a publiczność eksytuje się i czeka zniecierpliwiona walki.

Będzie ona największą niechybnie atrakcją tegorocznej wiosny. Bodaj większą, niż pobyt egzotycznego króla w stolicy polskiej...

H. W.

Pertraktacje w przemyśle węglowem.

DALSZE UKŁADY NASTĄPIĄ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Wczoraj odbyły się narady przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Związków robotniczych (Centralny Związek górników w Polsce, Związek górników „Praca Polska" i Związek górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego).

Posiedzenie miało na celu ustalenie brzmienia nowej umowy na najbliższy rok co do warunków pracy i płacy w górnictwie węglowem.

Jak wiadomo, Rada Zjazdu wymówiła w marcu umowę, która temsamem wygasa z dniem 30 b. m. Podkreślić należy, że chodzi w tym wypadku nie specjalnie o kwestję wysokości płac, ale o ogólne warunki umowy, które od szeregu lat są ustalane w kwitniu względnie w maju każdego roku na cały rok, przyczem umowa ta przewiduje, że same płace mogą być zmieniane w każdym miesiącu, a tylko ogólne punkty pozostają przez cały rok bez zmiany.

Przy obecnych układach Rada Zjazdu zaproponowała Związkom robotniczym pozostawienie naogół całej umowy bez zasadniczych zmian, proponując jedynie, aby t. zw. premje rodzinne obniżyć o 3 proc., jednak tesame 3 proc. dodać robotnikom bezpośrednio do płac dniówkowych. Jednocześnie Rada Zjazdu zaproponowała pewne poprawki w artykułach 25 i 26 umowy, traktujących o komitetach kopalnianych i o punktach, które mogą być zmienione każdomiesięcznie, proponując, aby i premje rodzinne mogły być rewidowane nie raz na rok, a każdomiesięcznie.

W dyskusji przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Związków robotniczych ze strony tych ostatnich wysunięta została kwestja samej wysokości płac, przyczem wobec nagłego wzrostu drożyzny w ostatnich kilkunastu dniach przedstawiciele robotników zażądali 25-procentowej podwyżki płac. Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że nie mają mandatu do wypowiedzenia się w tej sprawie, wobec czego zgłoszone żądanie robotników przedstawią Radzie Zjazdu, zaznaczając zresztą, że i przemysłowcy, niemniej niż robotnicy, są zaskoczeni wzrostem cen zboża, a skutkiem tego i chleba, w ostatnim czasie.

Sprawa ta przedstawia się nader niejasno i obecnie już delegacja Rady Zjazdu udała się do Warszawy dla przedstawienia Rządowi położenia, wytworzonego przez wzmiankowany wyżej wzrost cen środków żywności.

Wkońcu wyjaśniono sobie wzajemnie, że są to właściwie dwie odrębne kwestje, a mianowicie jedna — to kwestja ogólnych warunków zasadniczej „ramowej" umowy (która naogół prawdopodobnie pozostanie bez większych zmian na rok następny), oraz kwestja wysokości zarobków, która wypływa w danej chwili na skutek ruchu cen artykułów żywnościowych, a właściwie zboża (gdyż mięso i słonina trzymają się na dotychczasowym poziomie).

Zarówno przedstawiciele robotników, jak i przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli, że przedstawią wzajemne propozycje, życzenia i żądania swoim mocodawcom, poczem układy zostały odroczone; po wyjaśnieniu położenia przez każdą ze stron odbędą się dalsze układy prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Wznowienie działalności

TOW. „ROZWÓJ".

Odezwa do społeczeństwa.

Od zarządu sosnowieckiego oddziału T-wa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce otrzymaliśmy następującą odezwę:

Rodacy!

Walką pokoleń i krwią żołnierską uzyskaną niepodległość Polski ujarzmić chcą z powrotem nietylko nasi wrogowie historyczni: Niemcy i Rosja. Stokroć silniej bronić Ojczyzny musimy przed potężnymi wrogami wewnętrznymi. Niebezpieczeństwo grożące nam od nich jest bliższe, bardziej dotkliwe, bowiem uderza w polskie siły narodowe i zmierza ku osłabieniu organizmu państwowego, który tem łatwiej może się stać łupem sąsiadów.

Jeden z tych wrogów wewnętrznych zagarnia pasorzytniczo bogactwa Polski, obsiadłszy mrowiem nasze miasta i miasteczka — a z drugiej sieje anarchję, bezbożność, deprawuje dusze, gwałci powagę państwa i urzędów, wpycha broń Kainową do rąk braci i podnieca do walk bratobójczych w podmuchach nienawiści klasowej i partyjnej.

Za pierwszym z nich stoi w sukursie zorganizowana potęga anonimowego mocarstwa całego świata — a drugi czerpie judaszowe srebrniki i moralne poparcie w bolszewickiej międzynarodówce.

Ostatni już czas wziąć się za bary z niebezpieczeństwem!

Trzeba walczyć!

Jedynym skutecznym środkiem walki jest zszeregowanie się całego narodu pod hasłem zgodnej pracy wyzwoleńczej.

Cały naród, wszystkie jego warstwy, wszystkie organizacje i polskie partje muszą sobie podać dłoń w obliczu krecie roboty wrogów.

Niszczącej i burzącej akcji wyzyskiwaczy i wywrotowców trzeba przeciwstawić pozytywną, twórczą pracę.

Cel ten przyświeca Towarzystwu Rozwoju Życia Narodowego w Polsce.

„Rozwój" dąży do podniesienia dobrobytu gospodarczego kraju i unarodowienia handlu i przemysłu — bo tylko nędza i wyzysk wtrącają masy w niewolę żydowsko-komunistyczną.

„Rozwój" zmierza do postawienia polskiej wytwórczości i handlu na poziomie europejskim — bo tylko wtedy będzie ona mogła konkurować z obcymi i zadowolić swoich.

„Rozwój" atakom wywrotowców przeciwstawia zwarty front zorganizowanego społeczeństwa, dla zapewnienia rozwojowi polskiego przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosł bezpieczeństwa bytu i spokoju oraz ugruntowania warunków lepszego życia dla szerokich mas.

„Rozwój" dąży nietylko do unarodowienia gospodarstwa Polski, ale także życia kulturalnego, które zaraził trąd różnych międzynarodówek — walka z panoszącą się deprawacją młodzieży jest jednem z głównych zadań w tej dziedzinie.

Towarzystwo „Rozwój" znane już na terenie Zagłębie wznawia obecnie swoją działalność, pragnąc zapełnić dotkliwą lukę, jaka wytworzyła się w życiu miejscowym wraz z jej zanikiem.

Wznowienie pracy „Rozwoju" w Zagłębiu stało się koniecznością wobec groźnego wzrostu ukrytych sił wyzyskiwaczy i wywrotowców.

Wszyscy, którym dobro Ojczyzny leży na sercu przyłączą się do Tow. „Rozwój" i skutecznie wesprą jego zamiary.

Uwierzmy raz wreszcie we własne siły — a zwyciężymy! Odłączmy się bezwzględnie i stanowczo od wrogich dla Narodu, Państwa, Kościoła żywiołów. Pomnijmy, że każdy grosz w ich ręce oddany, każde udzielone im poparcie, moralne czy materjalne, jest zaprzedaniem własnej Ojczyzny. A w tem poczynaniu bądźmy twardzi i nieustępliwi, bo tu chodzi o Polskę, którą przecież kochamy.

Idźmy więc wszyscy społem pod sztandarem „Rozwoju" ku zdobyciu prawdziwie wolnej i niepodległej Polski!

Wszak my tę Polskę kochamy!

Idź natychmiast zapisać się do T-wa „Rozwój".

Zarząd Tow. „Rozwój"
Oddział w Sosnowcu.

Sekretarjat Tow. „Rozwój" w Sosnowcu mieści się przy ul. Kołłątaja 3 i urzęduje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Projekt ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych

OPRACOWANY PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ordynacji wyborczej do Izb rzemieślniczych. W myśl tego projektu, prawo głosu mają otrzymać wszyscy rzemieślnicy, którzy conajmniej od 3 lat prowadzą samoistne rzemiosło, a bierne prawo wyborcze ci, którzy ukończyli 30 rok życia.

Główna komisja wyborcza składać się będzie z 8 członków i tyluż zastępców, mianowanych przez wojewodę z pośród kandydatów, przedstawionych wojewodzie przez 8 najliczniejszych organizacyj rzemieślniczych w okręgu Izby. Przewodniczącym komisji nie może być naczelnik wydziału przemysłowego.

Mężowie zaufania wszystkich ważnie zgłoszonych list kandydatów mogą uczestniczyć we wszystkich posiedzeniach głównej komisji wyborczej z głosem doradczym. Okręgowe komisje wyborcze składać się mają z 4 członków mianowanych w ten sam sposób. Członkowie komisji pełnią swoje czynności honorowo, mogą jednak otrzymać djety i zwrot kosztów przejazdu.

W ciągu 10 dni od daty ogłoszenia wyborów, organizacje rzemieślnicze przedstawiają wojewodzie kandydatów na członków komisji, w ciągu zaś 20 dni muszą być sporządzone spisy wyborców dla publicznego przeglądu.

Listy kandydatów będą składane na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej. Każda lista musi być podpisana przez 200 conajmniej uprawnionych do głosu z różnych gałęzi rzemiosł, przyczem każdy wyborca może podpisywać jedną tylko listę kandydatów.

Głosowanie odbywać się będzie w ten sam sposób, jak przy wyborach do Sejmu t. j. na numery list, jednak że na zasadzie proporcjonalności ale względnej większości, czyli w każdym okręgu przechodzi ta lista, która zdobyła najwięcej głosów. Proporcjonalność może być ustalona dopiero dla całego okręgu, t. zn. w poszczególnym okręgu może przejść jedna tylko lista dla danego okręgu, która zdobyła najwięcej głosów.

Regjonalny konkurs literacki

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Towarzystwo artystyczno - literackie Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu ogłasza konkurs literacki im. Juljusza Słowackiego na napisanie noweli regjonalnej, której treścią będzie realny motyw z życia Zagłębia Dąbrowskiego z doby obecnej lub przeszłości. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 sierpnia r. b. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 30 października r. b. Skład sądu konkursowego podany będzie później.

Ustanawia się dwie nagrody: pierwsza 250 zł., druga 150 zł. Nagrodzona lub też wyszczególniona praca jest własnością TAL-u.

Przy pracach o równej wartości literackiej pierwszeństwo mieć będą utwory autorów mieszkających w Zagłębiu, lub pochodzących z Zagłębia. Wybitne prace traktowane będą bez różnicy zamieszkania lub pochodzenia. Prace nadsyłać należy na ręce referenta TAL-u, Władysława Mazura, dyr. państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, Wawel Nr. 1 w dwu egzemplarzach, pismem maszynowem, w liście poleconym. Utwór winien mieć godło i takie samo godło winna mieć załączona i zapieczętowana koperta, w której należy podać imię, nazwisko i dokładny adres autora noweli.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Wtorek	Dziś Fidelisa Kap.
	Jutro Marka Ew.
	Wsch. słońca 4 m. 21.
	Zach. „ 18 m. 48

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Kawaler srebrnej róży".
Kino „Sfinks" Giełda Miłości".

✕ **WIZYTACJA J. E. KS. BISKUPA W GRODŹCU.** Dziś przybywa do Grodźca na wizytację parafji Grodźca J. E. ks. biskup dr. Kubina. Zbiórka wszystkich organizacyj społecznych o godzinie 3 popołudniu przed pierwszą bramą tryumfalną przy ul. Będzińskiej.

✕ **ZEBRANIE KOMITETU ZBIÓRKI „NA DAR NARODOWY".** Dziś o godz. 7.30 popołudniu odbędzie się organizacyjne zebranie Komitetu zbiórki „Na Dar Narodowy 3 Maja" w lokalu szkoły gospodarczej żeńskiej przy kościółku (wejście bramą obok kościółka) — a nie na plebanji, jak przewidywano na zaproszeniach — na co zarząd Koła P. M. S. zwraca uwagę zaproszonych i jednocześnie ponawia uprzejmą swą prośbę o liczne i punktualne przybycie.

✕ **Z HARCERSTWA.** W niedzielę 22 bm. w Sosnowcu odbyło się zebranie komendantów i komendatek hufców Z. H. P. i prezesów Kół przyjaciół harcerstwa. Omawiano sprawy tygodnia harcerskiego, obozów, kolonij i kursów dla młodzieży. Postanowiono jaknajwięcej zebrać funduszów, aby można było z zadymionych miast naszych wysłać młodzież na wieś.

✕ **WALNE ZEBRANIE CECHU RZEŹNICKO - WĘDLINIARSKIEGO** w Sosnowcu odbyło się w ub. niedzielę w lokalu przy ul. Kołłątaja. Początkowo, gdy chodziło o sprawozdanie z dotychczasowej działalności cechu, przewodniczył z urzędu komisarz cechu p. Jerzykowski, sprawy zaś, związane z nowym statutem o rzemiosłach, odbywały się przewodnictwem przedstawiciela starostwa p. Lechowskiego. Wyjaśnień, dotyczących minionej działalności cechu udzielał starszy cechu p. J. Niewiarowski, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu na podstawie nowej obowiązującej ustawy. W pierwszych wyborach starszym cechu został powtórnie wybrany p. J. Niewiarowski, który jednak, dziękując za zaufanie, zrzekł się mandatu. Przy powtórnych wyborach starszym cechu został p. Bol. Koss, podstarszymi p. T. Eljasiński i J. Pilarski, oraz 4 członków zarządu: G. Benke, Wl. Cypliński, M. Mucha, J. Majchrowski

Repertuar teatru w Sosnowcu.

WIECZÓR REWJI BALETOWEJ ANNY ZABOJKINY primabaleriny piotrogrodzkich teatrów odbędzie się w nadchodzącą środę, tj. 25 kwietnia. Oprócz Anny Zabojkiny wystąpią Halina Zabojkina, znakomita solistka, oraz Gustaw Wermund, artysta opery. Poematy taneczne znanych kompozytorów: Szopena, Czajkowskego, Drigo i innych, wykonane zostaną na tle śpiewu Gustawa Wermunda. W programie „Pantomina Mistyczna", „W garderobie kolombiny", „Cztery pory roku", „Tęsknota", „Wiosna Hidolcha", „Rok 1830 — 1930", „Plemię dzikich", „Taniec hiszpański" „Złota jesień", „Taniec narodów" i inne. Zespół składa się z 14 osób. Przeszło 200 efektowych kostjumów. Początek o godz. 8.30. Ceny miejsc od 1.30 do 6.20 złotych.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 24 kwietnia o g. 7 „Tannhäuser" (występ M. Sowilskiego).

Środa, dnia 25 kwietnia o godz. 4 występ Ninki Wilińskiej i B. Hertza, przedstawienie dla dzieci.

Środa, dnia 25 kwietnia o godz. 7.30 „Don Juan".

Czwartek, dnia 26 kwietnia o godz. 4 występ Ninki Wilińskiej i B. Hertza, przedstawienie dla dzieci.

Czwartek, dnia 26 kwietnia o godz. 7.30 „Szpieg".

✕ **WYJAŚNIENIE.** W związku z podaną przez nas informacją o utworzeniu się w Będzinie Komitetu obchodu święta narodowego proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że do sekcji sportowej zostało zaproszone nie Tow. „Sokół", lecz T. S. „Hakoach".

✕ **PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.** We wtorek, dn. 24 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali kina „Kometa" w Dąbrowie tylko jedno przedstawienie dla dzieci z udziałem fenomenalnej artystki, 11-letniej Ninki Wilińskiej oraz znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza. Odegrane będą następujące komedyjki: „Pan kotek był chory", „Czerwony kapturek" oraz „Psotny Ignaś". Szkoły otrzymują specjalny rabat. Bilety w cenie od 80 gr. do 3 zł.

✕ **PRZED OBCHODEM PIERWSZOMAJOWYM.** Z uwagi na to, iż komuniści na skutek nakazu chlebodawców bolszewickich mają w tym roku dążyć za wszelką cenę do wywołania zamieszek ulicznych w okresie pierwszomajowym i doprowadzić do czynnej interwencji władz, socjaliści, nie chcąc narażać robotników na ewentualne przykrości, postanowi w roku bieżącym nie urządzać pochodów w dniu 1 maja, lecz obchód zorganizować wyłącznie w lokalach zamkniętych, aby tym sposobem odseparować się całkowicie od komunistów. Przy sposobności należy zaznaczyć, iż szumne i groźne zapowiedzi komunistów bolszewickich są tylko manewrem obliczonym na wywołanie niepokoju, względnie do niepoczytalnego wystąpienia. Podobnych straszaków nikt na serjo nie bierze, gdyż najmniejsza próba wywołania jakichkolwiek ekscesów będzie z całą bezwzględnością w zarodku stłumiona.

✕ **ODWOŁANIE POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.** W ubiegłą sobotę miało się odbyć posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Ponieważ po upływie pół godziny od wyznaczonego terminu obrad posiedzenie się jeszcze nie rozpoczęło, lewica opuściła salę obrad i przewodniczący oświadczył, iż skutkiem tego posiedzenia nie będzie.

✕ **DOKUMENT KONCESYJNY NA BUDOWĘ I EKSPLOATACJĘ LINJI TRAMWAJOWEJ W ZAGŁĘBIU.** Tramwaje w Zagłębiu czynne są już od kilku miesięcy, gdy tymczasem t. zw. dokument koncesyjny, czyli pozwolenie na budowę i eksploatację linji tramwajowej został opublikowany dopiero w nr. 92 „Monitora Polskiego", z dn. 20 kwietnia r. b. co jest o tyle ciekawe, iż § 3 dokumentu głosi, że spółka obowiązana jest ukończyć budowę linji w ciągu 2 lat od daty wydania rzeczonego dokumentu. W rzeczywistości jest inaczej. Dokument wspomniany nie zawiera specjalnie interesujących szczegółów. Między innemi, wymieniono w nim, iż linja będzie wyłącznie dla ruchu osobowego z Dąbrowy przez Będzin do Sosnowca i z Będzina do Czeladzi. O innych odgałęzieniach w koncesji niema mowy. § 30 głosi, że po upływie terminu koncesji, który kończy się dn. 5 marca 1972 r. kolej wraz z całym majątkiem przechodzi bez odszkodowania na własność skarbu Państwa. Dlaczego nie na własność samorządów, na terenach których zbudowana jest linja i bezpośrednio sprawą tą zainteresowanych, trudno zrozumieć.

✕ **SPROSTOWANIE I... WYJAŚNIENIE.** We wczorajszem sprawozdaniu z posiedzenia Rady miejskiej w Dąbrowie, w zdaniu: „Zupełnie z innego założenia wyszedł"... winno być p. Cupiał, a nie p. Cieplok, jak mylnie wydrukowano. Jednocześnie musimy dodać, iż po ukazaniu się wspomnianego sprawozdania otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż Magistrat dwukrotnie był zaproszony do wzięcia udziału w komitecie przyjęcia ks. biskupa, lecz na zaproszenia te nie raczył nawet odpowiedzieć, nie mając widocznie odwagi uzasadnić swej odmowy, co uczynił dopiero z konieczności na posiedzeniu Rady. Sprawa odmowy Magistratu wzięcia udziału w powitaniu ks. biskupa wywołała duże poruszenie wśród mieszkańców Dąbrowy, którzy przekonywują się w coraz jaskrawszy sposób, jakich to miasto posiada przedstawicieli i gospodarzy.

✕ **WIEC KUPIECKI.** Zarząd Stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Sosnowcu zwołuje na dzień 26 bm. o godz. 9 wieczorem we własnym lokalu przy ul. Kowalskiej Nr. 2 wiec ogólno-kupiecki w sprawie wymiarów podatku przemysłowego za rok podatkowy 1927.

✕ **DO POLSKI PRZYBYŁ** znany zapaśnik Garkawienko, który niebywałe sukcesy odniósł w Ameryce. Osoba jego jest związana z Zagłębiem o tyle, że matka atlety z domu Rudecka, pochodzi z Będzina.

Walka o Dom ludowy w Sosnowcu.

W MURY TEGO DOMU WKRACZA PARTYJNICTWO.

Dom ludowy w Sosnowcu zapisał się przed wojną na najpiękniejszych kartach miejscowego życia kulturalnego i społecznego. Powołany do życia przez znanych działaczy narodowych i oświatowych ś. p. d-ra Czajkowskiego, ś. p. L. Kreczmara i p. Kulińskiego, **należycie spełniał przez wiele lat swą rolę, zbliżając inteligencję z robotnikami w życiu towarzyskiem i kulturalnem.** Wkrótce po powstaniu tej arcyużytecznej placówki **liczba członków Domu ludowego wzrosła do tysiąca, a w najcięższych czasach,** w okresie wojny, gdy na czele zarządu stał dr. Zaborski, **Dom ludowy liczył 600 członków i zakupił dla siebie budynek na własność.**

Powojenny zarząd Domu ludowego doprowadził **liczebność członków do 80—90.** Instytucja zmartwiała, nie wykazując dawniejszej swej żywotności.

Był więc grunt przygotowany dla nowych ludzi, dla nowych grup, które z całą satysfakcją zapragnęły zawładnąć instytucją stosunkowo dość zamożną, choćby tylko dlatego, że posiadającą własny budynek. W tym celu **mobilizowano się już od kilku tygodni na dzień walnego zebrania,** na którem miały się odbyć **wybory połowy wylosowanych członków zarządu.** Zebranie to odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem p. Angiera.

Na sali zebrało się 434 członków Domu ludowego. Celem wyjaśnienia, skąd się naraz wzięło tylu członków Domu ludowego, musimy zaznaczyć, że **członkowie ci napłynęli dopiero w ostatnich czasach.** Liczbę dawnych członków powiększyli przedewszystkiem rzemieślnicy od czasu, gdy Towarzystwo rzemieślnicze wynajęło lokal w budynku Domu ludowego i gdy instytucja ta stała się rzemieślnikom bliższą i wzbudziła wśród nich zainteresowanie.

Ale oto ni stąd ni zowąd **zainteresowali się Domem ludowym i pepesowcy.** Powiedzmy, że i dotychczas zdarzyło się, iż w zarządzie zasiadali socjaliści, lecz pracowali oni tam nie jako przedstawiciele partji, lecz narówni z innymi starali się w ten czy inny sposób o dobro instytucji. Nie praktykowało się bowiem dotąd w Domu ludowym segregowanie członków na przedstawicieli tego, lub innego stronnictwa i Dom ludowy był jedną z niewielu instytucyj w Sosnowcu **naprawdę bezpartyjną.**

Dopiero w ubiegłą niedzielę **panowie socjaliści pokazali, co umieją.** Przedewszystkiem trzeba podnieść niebywały wypadek nielojalności po przedniego zarządu wobec placówki społecznej, której wnien był służyć bezstronnie.

Oto około trzech tygodni temu ten sam zarząd, widząc **podejrzany napływ świeżych członków** przed walnem zebraniem, postanowił nie przyjmować nowych nowych członków aż do niedzieli 22 b. m. to znaczy do walnego zebrania i wyboru zarządu. **Uchwałę tę zastosowano w stosunku do rzemieślników którzy niedawno złożyli listę kandydatów na członków, natomiast inny miał pogląd zarząd Domu ludowego, gdy chodziło o socjalistów, których trzy dni przed walnem zebraniem przyjęto aż osiem dziesięciu.** Takie forytowanie P. P. S. przez zarząd, na którego czele stał p. Gębicki, **należy nazwać najskromniej w danym wypadku niewłaściwem.**

Powracając do samego walnego zebrania, nadmieniamy, że mimo takich koncesyj na rzecz pepesowców, odpłacili oni staremu zarządowi czarną niewdzięcznością przez usta wiceprez. Jarżą, który na zebraniu poddał ostrej krytyce działalność poprzednich kierowników. Socjaliści **posunęli się tak daleko, iż wysunęli wniosek o wyrażenie votum nieufności dawnemu zarządowi,** chcąc w ten sposób pozbyć się całego zarządu. Dopiero prez. Michael wytłomaczył niewłaściwość takiego kroku, aby wyrażali votum nieufności zarządowi, tacy członkowie, którzy zaledwie od kilku dni zainteresowali się Domem ludowym. Argument ten trafił do przekonania socjalistów i wniosek został wycofany.

Zebranie miało charakter burzliwy, **a mówcy socjalistyczni nie ukrywali się z tem, iż chcą z Domu ludowego stworzyć swą placówkę partyjną.** Zdawało się, że celu nie osiągną, bo na 173 socjalistów było aż 261 członków o innych poglądach politycznych. **Wśród tych członków olbrzymią większość stanowili rzemieślnicy.** I oto ci ostatni pokazali w ub. niedzielę, **jak im jeszcze daleko do solidarności i karnego występowania w życiu społecznem,** mimo bowiem swej przewagi liczebnej **rzemieślnicy przegrali,** początkowo bowiem wysunęli dwie listy, następnie po wycofaniu jednej, rozbili głosy na różnych kandydatów, wystawionych na liście. Słowem, rzemieślnicy, mając absolutną większość **nie glosowali solidarnie i stracili wpływy w Domu ludowym.** Przegrana rzemieślników ma tę dobrą stronę, iż **będzie ona nauczką na przyszłość. Nie wolno chodzić w rozsypce i mimo osobistych uraz, należy przedewszystkiem pamiętać o wyższym celu, o celu społecznym.**

P. P. S. **wystawiła jedną listę i przeprowadziła** następujących członków zarządu: wicepr. Jarżę, T. Dobrowolskiego, d-ra Molickiego, Angiera, Jakóbczyka i H. Kocota. Na zastępców zostali wybrani: Kulik, Uthke, Terkiewicz i Celeban. Do komisji rewizyjnej: prez. Bień, Lebiedzki i Stachurski.

Tak więc **połowę zarządu Domu ludowego stanowią obecnie socjaliści.**

Aresztowania wśród wywrotowców w Zagłębiu.

28 działaczy komunistycznych pod kluczem.

OBSERWACJA POLICJI. — TAJNE ZEBRANIE. — KOLACJA U BROŻYNY. — ARESZTOWANIA I REWIZJE. — DO SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO

Od trzech miesięcy Urząd śledczy w Sosnowcu **poddał baczniejszej obserwacji działalność komunistów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.** Obserwacje te dały bardzo ciekawe wyniki. Na podstawie uzyskanych spostrzeżeń i informacyj stwierdzono, że miejscowi działacze komunistyczni, bardziej znani i zaangażowani w destrukcyjnej robocie — naznaczyli na **dzień 21 b. m., t. j. w ub. sobotę tajne zebranie za mostem w pobliżu fabryki Fitznera i Gampera w Sosnowcu.**

Za mostem delegaci komórek młodzieży komunistycznej mieli otrzymać **informacje, co do przygotowania obchodu pierwszomajowego.** Poinformowana o tem policja śledcza **obstawiła wspomniane miejsce i wyłowiła znaczną część komunistów, dążących na zebranie.** Nie wszystkich jednakże wówczas aresztowano, bowiem komuniści przeczuwszy, że są obserwowani przez policję, **odwołali termin i miejsce oznaczonego obok mostu zebrania.** Przyszli tam przeto tylko ci, którzy nieznali nowgo polecenia.

Przywódcy komunistyczni nie uniknęli jednakże rąk przewidującej policji. **Bowiem gdy najspokojniej spożywali oni kolację w kawiarni Brożyny w Sosnowcu (Warszawska) a to: Szajndla Zylberberg z Sosnowca (Daleka 7), Albin Rozenewajg-Różycki, redaktor „Robociarza", wychodzącego w Krakowie, Cyrla Walrajch z Sosnowcu (Ostrogórska 6) i Lucjan Jaworski, magazynier Spółdzielni spożywczych Zagłębia Dąbrowskiego — wkroczyła niespodziewanie do lokalu policja i wszystkich aresztowała.**

W mieszkaniach aresztowanych **przeprowadzono rewizje, które dały wiele materjału obciążającego.** Oprócz powyżej wymienionych przyłapano i innych działaczy komunistycznych, którzy nie stawili się na umówioną zbiórkę. **W mieszkaniach tych również dokonano rewizyj.**

Ogółem aresztowano w ub. sobotę i w nocy z soboty na niedzielę 52 osoby, zamieszkałe na terenie całego powiatu Będzińskiego. Część z nich zwolniono, **resztę zaś w liczbie 28 osób, wraz z niezbitemi dowodami ich destrukcyjnej roboty, przesłano do dyspozycji sędziego. śledczego** Między przesłanymi do sędziego śledczego **znajdują się również członkowie lewicy PPS.,** zajmujący się przygotowaniem antypaństwowych wystąpień w dniu pierwszego maja.

Nazwiska aresztowanych, znajdujących się obecnie u sędziego śledczego oprócz czterech wyżej wymienionych są następujące: **Buczek Adolf,** Sosnowiec (Daleka 30), kolporter dzielnicowy ZMK., **Stempień Jan,** Milowice (Podjazdowa 2), kolporter KPP., **Mstowski Józef,** Milowice (Podjazdowa 5) pseudonim „Wicek" członek KPP., **Flak Jan „Janek",** Sosnowiec, Dębowa 16, członek okręgowego komitetu ZMK., (karany 3-letnim więzieniem za robotę antypaństwową) **Mikuła Czesław, „Lutek",** Milowice (Bryniczna 7) członek komitetu dzielnicowego ZMK., Sosnowiec, **Trzaska Józef,** członek komitetu ZMK. Milowice (Podjazdowa 9), **Lenartowicz Józef „Józek",** członek komitetu okręgowego KPP. w Zagłębiu, Sosnowiec ((Chmielna 16), **Piecha Stefan „Franek",** Sosnowiec (Matejki 12), **Wroński Władysław,** Sosnowiec (B. Prusa 6), **Gołda Diamand,** Dąbrowa (Heronimska 8), **Malinowski Teodor** ,Będzin, (Zamkowa 5), **Majder Bronisław.** Sosnowiec (Konstatynowska 17), **Sikora Mieczysław,** Dąbrowa (Dąbrowskiego 9), **Niewiadomski Józef,** Sosnowiec (Dębowa 60). **Koperczak Ludwik,** Niwka (Szosowa 38), z Dąbrowy: **Winiarski Romuald** (Żeromskiego 14), **Rykała Wiktor** (Polna 2), **Marzec Edward** (3 Maja), **Merta Zygmunt** (Jaworowska 25). **Pogoda Bronisław** z Rogoźnika, **Bigaj Edward** z Kazimierza, **Jaskólski Antoni** z Grodźca oraz **Gorecki Jakób** i **Pawula Jan** z Grabocina.

× **ZEBRANIE L. O. P. P. W GRODŹCU.** W przyszły piątek dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła" doroczne walne zebranie członków oddziału L. O. P. P. w Grodźcu. Zarząd za naszem pośrednictwem prosi członków o liczny udział w zebraniu.

× **NOWA PLACÓWKA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W GRDŹCU.** Z inicjatywy zarządu miejscowego Związku młodzieży „Jedność" powstała w Grodźcu nowa placówka przysposobienia wojskowego. W tym celu odbyto zebranie młodzieży pod przewodnictwem p. Szafrugi, na którem instruktor P. W. informował zebranych o celach organizacji i obowiązkach członków. Jak słyszymy, rezultat zebrania był dodatnio, bo do szeregów P. W. zapisało się odrazu 15 członków. Jak widać, młodzież grodziecka chętnie garnie się do tego rodzaju pracy dla dobra Ojczyzny, co należy podkreślić z uznaniem. Nowej placówce życzymy jaknajlepszego rozwoju.

× **WALKA Z KLĘSKĄ POŻARÓW W POWIECIE MIECHOWSKIM.** Starosta powiatu Miechowskiego p. K. Pohoski wydał do ludności odezwę, z wezwaniem do ścisłego przestrzegania przepisów przeciwpożarowych oraz dotyczących walki z pożarami. Nie stosujący się do zarządzenia, będą pociągani do surowej odpowiedzialności. Jednocześnie Wydział powiatowy Sejmiku miechowskiego ubezpieczył wszystkie konie użyte przez straże do pożarów i w razie padnięcia lub okaleczenia konia, Wydział powiatowy wypłaci właścicielom poszkodowanemu odpowiednią sumę.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE AWANTURNIKÓW.

(l) Bracia Albinowie: Stanisław lat 23, Marjan l. 20 i Edward l. 18, zamieszkali w Dąbrowie, upiwszy się w dniu 15 lutego b. r., wszczęli awanturę na ulicy Poniatowskiego, zaczepiając i bijąc przechodniów. Jeden z przechodzących podówczas posterunkowych wezwał awanturników do uspokojenia się, ci jednak obrzucili policjanta obelgami, a Marjan Albin rzucił się nań z zamiarem rozbrojenia i w czasie szamotaniny ugryzł go w palec, dzielny posterunkowy aresztował jednak nietylko Albinów, ale także i 19-letniego Wacława Drożdża, który podburzał ich do oporu policji. W rezultacie Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Marjana Albina na miesiąc więzienia, jego zaś braci i Drożdża po 2 tygodnie więzienia.

WYRODNY SYN.

(l) 48-letni Konstanty Kozioł ze Strzyżowic w czasie kłótni ze swym staruszkiem ojcem w dniu 20 stycznia br., pchnął go z taką siłą na żelazny piecyk, że starzec ciężko się poranił. Wyrodnego syna skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu na miesiąc więzienia.

ZA UCIECZKĘ Z ARESZTU.

(l) 18-letni Jan Furmanek z Myszkowa, osadzony w areszcie gminnym w Żarkach za kradzież, zbiegł z celi, wyłamawszy deski w suficie. Dopiero po dłuższym czasie udało się go policji odnaleźć i aresztować. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał uciekiniera na 2 miesiące więzienia.

SKAZANIE AWANTURNIKA.

(l) 21-letni Władysław Piasecki, znany awanturnik ze Strzemieszyc, wtargnął w dniu 30 stycznia br. do mieszkania Romana Dobrzańskiego, właściciela wapienników, który miał mu zapłacić za wykonaną robotę murarską kilka złotych. Ponieważ był pijany i awanturował się, zwrócono się o interwenncję do policji. Przybyłemu posterunkowemu Piasecki stawił opór za co Sąd okręgowy skazał go na 2 tygodnie więzienia.

× **Z ŻYCIA EMIGRANTÓW UKRAIŃSKICH.** W ub. niedzielę w prywatnem mieszkaniu Teodora Halperna w Sosnowcu (Dębowa 8) odbyło się zebranie sosnowieckiego oddziału ukraińskiego centralnego komitetu. Przewodniczył Włodzimierz Szynkler z Saturna. Po omówieniu spraw bieżących dokompletowano zarząd przez wybór Szynklera na prezesa zarządu na miejsce ustępującego do tychczasowego prezesa Bazylewicza.

× **POMYSŁOWA PRZEMYTNICZKA.** Fela Goldkorn pochodząca z Sosnowca zamieszkuje obecnie w Gliwicach na niemieckiej części G. Śląska. Na podstawie posiadanej karty cyrkulacyjn. przychodziła ona dość często do Sosnowca. Zdawałoby się, że celem jej częstych wizyt była chęć odwiedzania zamieszkującej tu rodziny. Jak jednakże okazało się w ub. niedzielę, Goldkorn jest zwykłą przemytniczką, zajmującą się przemycaniem skórek z zagranicy do Sosnowca. Skórki te przemycała w bardzo oryginalny sposób: prowizorycznie zszywała je w formie dużego kołnierza poczem podszywała je lichą podszewką. Kołnierz taki zarzucała sobie na szyję. Przechodząc tak przez granicę nie wzbudzała żadnego podejrzenia. Pomysłową szmuglerkę zdemaskowała dopiero policja sosnowiecka i przesłała ją wraz z przemycanemi skórami do dyspozycji: urzędu celnego. Tego samego dnia policja zatrzymała również w Sosnowcu podejrzaną o zajmowanie się przemytnictwem Alicję Szlezinger z Gliwic, poddaną niemiecka, która nielegalnie przebywała w Sosnowcu.

× **SKRYTKA W PODŁODZE.** W ub. sobotę urzędnicy lotnej kontroli i urzędu celnego dokonali niespodziewanej rewizji w mieszkaniu niejakiej Marji Tajchmanowej przy ul. Wysokiej w Sosnowcu, gdzie po szczegółowych poszukiwaniach ujawniono skrytkę w podwójnej podłodze i znaleziono większą ilość tytoniu niemieckiego. Tytoń skonfiskowano, a sprawę o przemycanie tytoniu skierowano do sądu.

Działalność Czerwonego Krzyża

W ZAWIERCIU.

Zawierciański Oddział Czerwonego Krzyża nie poprzestaje na głównych swych zadaniach t. j. w przygotowaniu na wypadek wojny najniezbędniejszych w pierwszej potrzebie środków sanitarnych, ale prócz tej działalności stara się w miarę możności dopomóc biednej ludności, dając im to, na co sami zdobyć się nie mogą. Dorocznym zwyczajem i w tym roku zarząd zawierciańskiego oddziału Czerwonego Krzyża zorganizował święcone dla biednych dzieci, którego wydanie w liczbie 700 porcyj odbyło się w Wielką Sobotę w Domu ludowym w Zawierciu.

Z liczby powyższych 700 porcyj rozdzielili: Magistrat miasta Zawiercia 200, Czerwony Krzyż 100, Związek robotników chrześcjan 100, Związek robotniczy „Praca" 100, Związek włókienniczy 100, Związek robotników przemysłu chemicznego 40, Związek robotniczy „Praca Polska" 20 porcyj. Pozostałe porcje zostały rozdane pomiędzy dzieci biedne według wskazówek osób prywatnych.

Za naszem pośrednictwem Zarząd oddziału zawierciańskiego Czerwonego Krzyża składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia zbiórki na urządzenie święconego dla biednych dzieci w Zawierciu.

Niedawno zakończył się kurs sanitarno — pielęgniarski. Na kurs ten zapisało się 35 słuchaczki, lecz wysoki poziom kursu, prowadzonego przez miejscowych lekarzy d-ra Foltyna, Brzezińskiego Bartkiewicza i innych, sprawił, że z biegiem czasu sporo ich odpadło, tak że zaledwie do końcowego egzaminu przystąpiło 11 słuchaczek, z których 8 zdało egzamin ten, obejmujący szereg wiadomości teorytycznych i praktycznych.

Ze sportu.

T. S. „SARMACJA" Będzin — T. S. „VICTORJA" Sosnowiec 1 : 3. W ub. niedzielę odbyły się zawody o mistrzostwo klasy A na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu pomiędzy powyższymi zespołami. „Sarmacja" w dniu tym okazała się słabym przeciwnikiem dla „Victoria", która ją opanowała całkowicie. Cała drużyna „Victorji" grała doskonale, najlepszym zaś graczem okazał się lewoskrzydłowy.

BIEG KOLARSKI. Sekcja klubu sportowego „Strzała" z Sosnowca urządziła w ubiegłą niedzielę, z okazji otwarcia sezonu bieg kolarski o mistrzostwo klubu. Trasa ciężka, wynosząca 17.000 metrów, prowadziła ulicami: — Narutowicza, Zagórską Podgórską, szosą do Zagórza, przez Klimontów, Niwkę, Modrzejów, następnie ul. Mauvego i Dębową. Start i meta u wylotu ul. Ludwika. Do biegu dopuszczeni byli wyłącznie członkowie klubu, których na starcie stanęło 10- z tych do mety przybyło 7, w następującym porządku: Pierwszy Kuszewski Bronisław przebył trasę w czasie 37 m. 52 sek., czas ten jest bardzo dobry, jeżeli wziąć pod uwagę, że miejscami zawodnicy zmuszeni byli prowadzić a nawet przenosić maszyny. Drugi z kolei przybył Migas Bolesław w 3 minuty za pierwszym, trzeci Federowicz Henryk 30 sek za drugim. Po biegu zawodnika wręczono nagrody: Bronisławowi Kuszewskiemu, szarfę mistrza klubu, złoty żeton i bukiet kwiatów od członkin klubu, Bolesławowi Migasowi srebrny żeton, Henrykowi Federowiczowi bronzowy żeton. Organizacja zawodów nanogół dobra. Specjalne uznanie należy się policji, która wzdłuż całej trasy, tłumnie obstawioną przez przypatrującą się biegowi publiczność, utrzymywała wzorowy porządek, zmniejszając przez to możliwość wypadku do minimum.

K. K. SPORTOWY RUCH—K. SPORTOWY STRZAŁA. W ubiegłą niedzielę rano odbyły się na boisku K. K. S. „Ruch" zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „B" K. Z. O. P. N., między K. K. Sportowym „Ruch" i K. S. „Strzała" z wynikiem 1 : 1 (0 : 0). Bramki strzelili: dla „Ruchu" Jarosz z karnego, dla „Strzały" Gęsikowski, z podania prawoskrzydłowego Wypiora. Zawody prowadził p. Śliwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed otwarciem Targów Poznańskich

DZIEŃ OTWARCIA TARGÓW. — GOŚCIE ZAGRANICZNI. — NOWA WIELKA HALA. — ZAINTERESOWANIE W KRAJU.

W dniu 29 bm. o godz. 9.30 w sali recepcyjnej Targów nastąpi uroczyste otwarcie tegorocznego ósmego Międzynarodowego Targu. Uroczystości otwarcia dokona minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w obecności licznych przedstawicieli naszego życia gospodarczego, reprezentantów zagranicznych, posłów i senatorów, których przyjazd spodziewany jest w tym dniu do Poznania. W uroczystości otwarcia weźmie udział p. marszałek Senatu Szymański, który przybędzie jednocześnie na Targi i na międzynarodowy zjazd okulistów, zwołany na ten czas do Poznania.

Poza licznymi wystawcami zagranicznymi przybywają na Targi liczne wycieczki z różnych stron świata: z Syrji, Palestyny, Grecji, Austrji, Czechosłowacji, Bułgarji, i t. d. W ostatnich dniach nadeszła nawet wiadomość z Teheranu, że prawdopobnie przybędzie na Targi wycieczka Persów. Pozatem spodziewany jest przyjazd wycieczek z Włoch, Jugosławji i Rumunji. Wycieczki te składają się z przedstawicieli sfer przemysłowo - handlowych i mają na celu zacieśnienie stosunków gospodarczych z Polską podczas Targów Poznańskich. Wycieczka bułgarska przybędzie na samo otwarcie Targów i składać się będzie z około trzydziestu osób.

Na terenach Targów wybudowano wielką halę targową na 7500 m. kw., która stanowi łączność z pozostałemi pawilonami wystawowemi. Hala ta wysuwa się na plan pierwszy w kompleksie budynków targowych. Urządzona jest według wymagań nowoczesnych, a przeznaczona jest na pomieszczenie eksponatów z różnych dziedzin przemysłu. Przy budowie tej hali zużyto 1 miljon sztuk cegieł, 40 dużych wagonów cementu, 15 wagonów wapna palonego, 10.000 m. żwiru i piasku.

Zainteresowanie Targami w kraju jest bardzo żywe. Ze wszystkich stron Polski spodziewany jest przyjazd licznych wycieczek. Szczególnie tegorocznym Międzynarodowym Targiem w Poznaniu zainteresowały się szerokie koła kupiectwa naszego, które ze względu na wszechstronne obesłanie Targu będą miały dogodną sposobność nawiązania bezpośredniej łączności z producentami. Podobnież bardzo widoczne ożywienie i zainteresowanie Targami panuje w kołach rolniczo - włościańskich ze względu na to, że na Targach reprezentowany będzie wprost imponująco dział maszyn i narzędzi rolniczych.

Kronika gospodarcza.

LISTY ZASTAWNE PAŃSTW. BANKU ROLNEGO. Jak się dowiadujemy, publiczne losowanie 8 proc. listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego odbędzie się dnia 1 maja b. r. o godz. 15-ej w lokalu Banku w Warszawie, przy ul. Traugutta 11.

OMYŁKA PODATKOWA. Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, nieopodatkowanie części obrotów firm węglowych „Robur" i „Fulmen" w Katowicach, nie nosiło znamion nadużyć podatkowych, a wynikło z błędnej interpretacji przepisów ustawy o podatku przemysłowym. Zarządy bowiem tych firm mylnie uważały, iż wobec zwolnienia od podatku obrotowego eksportu węgla, nie podlega opodatkowaniu również komisowe wynagrodzenie, jakie firmy te pobierały za pośrednictwo przy sprzedaży węgla na eksport.

BEZROBOCIE W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Wśród zawodów wykwalifikowanych nastąpiło w ciągu marca we wszystkich grupach, z wyjątkiem włókienniczej, pewne polepszenie. W dniu 31 marca br. zarejestrowanych było bezrobotnych w poszczególnych zawodach (w nawiasach dane z dnia 3 marca): górników 19.267 (19.814), hutników 2.923 (3.238), metalowców 11.364 (12.058), włókienników 16.049 (15273), robotników budowlanych 18.733 (20.499), pracowników umysłowych 17.067 (17.940). Znacznemu zwiększeniu uległa natomiast liczba osób, zatrudnionych tylko częściowo, mianowicie z 26.565 w dniu 3 marca, do 48.878 w dn. 31 marca. Z tej liczby przez 5 dni w tygodniu zatrudnionych było 32.892 osoby, przez 4 dni 5.963, przez 3 dni 9.617, przez 2 dni 351 i przez 1 dzień w tygodniu 55 osób.

NOWY KONCERN NA GÓRNYM ŚLĄSKU W ostatnich dniach odbyło się w Berlinie posiedzenie zarządu Sp. Akcyjnej Oberschlesische Eisenbahn-Bedarfs A. G. przy udziale przedstawicicli zarządów zainteresowanych przedsiębiorstw, na którem zostało podpisane porozumienie, dotyczące utworzenia koncernu zakładów przemysłowych Hr. Ballestrema na Górnym Śląsku. Do koncernu tego wchodzą, oprócz „Huty Pokoju" i złączonej z nią już poprzednio Huty Baildona, nadto jeszcze Sp. Akc. Ferrum oraz zakłady przemysłowe Hr. Ballestrema. Nowy koncern obejmuje olbrzymi kompleks przedsiębiorstw, kopalń rudy żelaznej, wielkich pieców, stalowni, walcowni, zakładów przetwórczych, kopalń węgla, koksowni, fabrykę produktów węglo-pochodnych, wielką centralę elektryczną, zakłady ceramiczne (cegielnie i szamotownie), a wreszcie duże objekty rolne i leśne. Będzie to najpotężniejsze przedsiębiorstwo w Polsce, zatrudnia bowiem już obecnie około 18.000 robotników. Kierownictwo koncernu spoczywa w ręku dotychczasowego naczelnego dyrektora Huty Pokoju p. d-ra Henryka Gluecka.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-4.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 156.00—155.00, Spiss 162.50, Pol. Tow. Elektr. 16.00, El. Dąbrowa 74.00—75.00, Siła i Światło 116.00—120.00, Czersk 8.00, Cukier 79.00, Węgiel 97.00, Nobel 41.00—41.25—40.50, Cegielski 51.00—50.75 Lilpop 44.25—44.00—44.25, Modrzejów 49.00—48.75—49.00, Norblin 200.00, Ostrowieckie serja B 107.00—106.00, Parowozy 45.00—45.00, Pocisk 12.75—12.50, Rudzki 60.00—61.25—61.00, Haberbusz 190.00, Żegluga 39.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52 i jedna czwarta, Paryż 35.12, Wiedeń 125.43, Praga 26.43—26.42, Szwajcarja 171.88 — 171.84, Holandja 359.40, Sztokholm 239.37 i pół, Dolarówka 5 proc. 80.50—81.25—81.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.75, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Z całej Polski.

MIŁOŚNIK POLESIA.

General Carton de Viart był attache wojskowym przy ambasadzie angielskiej w Warszawie. Po pewnym jednak czasie złożył swój urząd i opuścił stolicę. Nie opuścił jednak Polski, którą co roku na czas dłuższy odwiedza, a właściwie w niej mieszka. Generał angielski zaproszony pewnego razu na polowanie przez ordynata dawidgródzkiego Karola ks. Radziwiłła, tak sobie upodobał melancholijną poezję Polesia, że wyraził chęć osiedlenia się tutaj. Wówczas książe Radziwiłł z prawdziwie magnackim gestem ofiarował mu piękną wyspę Prystyni. Generał dar przyjął i wybudował na wyspie wspaniałe „home" (ognisko domowe), sprowadził angielską służbę i zaopatrzył swoje osiedle w cały nowoczesny komfort. Na swej wyspie oddaje się z zamiłowaniem myśliwstwu i pomimo kalectwa, stracił bowiem na wojnie rękę i oko, strzela bez pudła z broni specjalnie dla niego skonstruowanej, którą podrzuca iście wirtuozowskim ruchem lewego kikuta. Generała odwiedzają często oficerowie angielscy, którzy, nie zatrzymując się nigdzie po drodze, bawią u niego pewien czas i wracają wprost do swojej ojczyzny.

PIJĄC SPIRYTUS ONIEMIAŁ.

W jednej z karczem położonych na szosie Wilno — Grodno raczyło się alkoholem towarzystwo, złożone z 4 młodych mężczyzn. Wódki, a nawet spirytusu nie skąpiono i wszyscy raczyli się dowolnie. W czasie, gdy wszyscy byli pijani, niejaki Stefan Szpikow trzymając zapalonego papierosa w ustach wypił kieliszek spirytusu, skutkiem czego zapalił się spirytus w ustach pijącego. Na powstały krzyk pijanych kompanów rzucił się jeden z gości i ugasił ogień w ustach. Pomimo tego Stefan Szpikow doznał ogólnego poparzenia ust, jamy ustnej i przewodu pokarmowego, wskutek czego utracił mowę.

ARESZTOWANIE „GLOBTROTTERA".

We Lwowie aresztowano pod zarzutem oszustwa na szkodę jednej z poważnych firm przemysłowych we Lwowie, Ryszarda Voelpla, turystę, który, jak twierdzi, miał rzekomo objechać na rowerze cały świat, ostatnio zaś był akwizytorem jednej z poważnych instytucyj przemysłowych. Z powodu niesumiennego pełnienia obowiązków był on wydalony, jednak legitymacja uprawniająca do akwizycji i inkasa została w jego posiadaniu. Voelpel skorzystał z tego i zainkasował około tysiąca złotych. W chwili, gdy prowadzono Voelpla na przesłuchanie do wydziału śledczego, skorzystał on z nieuwagi konwoju i zaczął uciekać. Voelpel zatrzymany został przez przechodniów i oddany w ręce policji.

WALKA Z BANDYTAMI.

Policja borysławska wpadła na trop niebezpiecznych bandytów: Franciszka Skrzypka i Mieczysława Musińskiego, którzy planowali dokonanie napadu na jednego z dyrektorów kopalń. Bandytów zastano w wykrytej kryjówce i aresztowano. W czasie przeprowadzania ich do więzienia, Skrzypek usiłował rozbroić policjanta Januszkiewicza. Zaatakowany policjant zdołał jednak obezwładnić go pchnięciem bagnetu. Jednocześnie drugi bandyta, eskortowany przez posterunkowego Zajbla, wyciągnął z zacholewy rewolwer i wystrzelił do policjanta, raniąc go ciężko w brzuch, poczem zbiegł.

Program radjowy

NA WTOREK 24 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Rozwój idei szkoły twórczej"— wygł. dyr. H. Rowid.

17.5 — Rozmaitości.

17.20 — Odczyt p. t. „Śląsk w organizmie gospodarczym Polski"—wygł. dr. Aleksander Szczepański, konsul generalny Rzeczypospolitej.

17.45 — Koncert popołudniowy z Warszawy z udziałem solistów: śpiew, skrzypce, fortepian.

19.00 — Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach. Dramat muzyczny w 3 aktach Ryszarda Wagnera „Tannhauser".

22.45 — Komunikaty.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

45)

Nic go nie czeka w przyszłości! Nic! Shayle zabierze mu ukochaną kobietę, i razem będą się śmieli z jego szaleństwa.

Rozpacz natchnęła go spokojem i rozwagą.

Gdy Lena oddaliła się parę kroków, dogonił ją ze słowami:

— Pozwól mi się odprowadzić. Droga jest pusta i noc bardzo ciemna.

— Ja nie boję się.

Opanował z trudem drżenie głosu i odpowiedział:

— Mogłabyś być dla mnie trochę uprzejmiejszą, Leno.

Odczuł raczej, niż dostrzegł szybkie spojrzenie, jakie mu rzuciła.

— Będę uprzejmiejszą — dobrze, ale przyrzeknij mi, że będziesz rozsądny.

— Przyrzekam.

Skręcili na polną drogę, prowadzącą do miasta.

Ile razy szli tędy oboje, ale on był wtedy szczęśliwy! Ach, szczęśliwy!

Jim zadręczał się wspomnieniem pocałunków i czułych spojrzeń, któremi obdarzała go hojnie w czasie tych cudownych wieczornych spacerów.

Zmianę, jaka w niej zaszła, przypisywał wpływowi Shayle'a i nienawidził go z całej duszy.

— Jak ty prędko idziesz — powiedział nagle.

Zazdrość powiedziała mu, że Lena nie pragnęła już jego towarzystwa i chciała pozbyć się go jaknajprędzej.

Zaśmiała się w odpowiedzi.

— Późno już i chłodno mi.

— Wychodziłaś ze mną nieraz później i nie było ci nigdy zimno.

Odpowiedziała drwiąco i ze zniecierpliwieniem, które go uderzyło:

— Masz niewygodną pamięć, mój kochany chłopcze!

Krew uderzyła mu do głowy. Z trudem utrzymywane panowanie nad sobą opuściło go w jednej chwili. Szorstkim ruchem chwycił ją za ramię i przytrzymał w miejscu.

Wydała stłumiony okrzyk gniewu i uderzyła go bezsilnemi rękami.

— Puść mnie, ty brutalu!

Roześmiał się groźnym głuchym śmiechem, który wywołał w niej dreszcz przerażenia.

— Teraz na mnie kolej, powiedział i porwał ją w objęcia. Zaczęła rozpaczliwie szamotać się w żelaznym uścisku jego ramion. Uderzyła go w twarz, gdy pochylił się, by ją pocałować lecz on nie poczuł tego wcale.

— Jesteś moja i nie oddam cię nikomu innemu! Moja jesteś, czy słyszysz? Nie dbam o to, czy mnie nienawidzisz. Nie dbam o nic. Teraz jesteś moja i nie puszczę cię. Obiecałaś, że wyjdziesz za mnie i wyjdziesz, ty.....

Nagłym skrętem wężowego ciała wyślizgnęła mu się z objęć.

— Ty głupcze! rzekła zdyszana. Oh! ty głupcze! Czy ty myślisz, że jabym za ciebie wyszła, nawet gdybym była wolna? Czy ty myślisz, że ja....

Dłoń jego zamknęła się ponownie na jej ramieniu, niby żelazne kleszcze.

— Co ty powiedziałaś — nie jesteś wolna?

Zaledwie rozpoznała jego głos w tem chrapliwem charczeniu, a w swem wzburzeniu nie zdawała sobie sprawy, że doprowadziła go do niebezpiecznego stanu. Wybuchnął ponownie.

— Jakto nie jesteś wolna? Czy obiecałaś Holway'owi, że wyjdziesz za niego? Odpowiadaj natychmiast!

Potrząsnął nią wściekły i zrozpaczony, a ona roześmiała się tylko drażniąco i podchwyciła jego słowa:

— Obiecałam, że wyjdę za niego? Po co, kiedy już jestem jego żoną!

ROZDZIAŁ XXIII.

Jim Wye - Smith był samowolny i arbitralny - żadne zakazy nie istniały dla niego; to też gorzka świadomość, że w końcu napotkał mur, o który napróżno uderzał głową, chwilowo przyprawiła go utratę zmysłów.

— Żoną Holway'a? Holway'a powtarzał w kółko jej słowa, nie mogąc poprostu w nie uwierzyć. Wirowały donośnie i rozpaczliwie w jego mózgu, a miał wrażenie, że były pozbawione wszelkiego sensu.

Żoną Holway'a? Holway'a?

Roześmiała mu się w twarz.

— Więc rozumiesz teraz, dlaczego nie mogłam się tobą zainteresować! Shayle jest mężczyzną! mężczyzną, z którego mogłaby być dumna każda kobieta!

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 25—X—1927 roku.

Nr. 4000. „Helena Majtlis" cukiernia, oraz sprzedaż owoców, herbaty i wody sodowej w Myszkowie. Firma istnieje od roku 1925. Właścicielka Helena Majtlis, zam. tamże.

Nr. 4001. „Władysława Domagała" sklep spożywczy, oraz sprzedaż wędlin i słoniny w Włodowicach, gminy Włodowice. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Władysław Domagała, zam. tamże.

Nr. 4002. „Chawa Aurbach" drobny handel artykułami spożywczemi w Będzinie, ulica Małachowskiego Nr. 42. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Chawa Aurbach, zam. tamże.

Nr. 4003. „Doński Chuna" sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 24. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Doński Chuna, zam. tamże.

Nr. 4004. „Lejzor Tajtelbaum" skup butelek celem odsprzedaży w Sosnowcu, ulica Jasna Nr. 20. Firma istnieje od roku 1903. Właściciel Lejzor Tajtelbaum, zam. w Sosnowcu, ulica 1 Maja 6.

Nr. 4005. „Majer Rozenman" handel galanterją i konfekcją w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 28. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Majer Rozenman, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 12.

Nr. 4006. „Jan Sosnowski" sprzedaż wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, ulica 1 Maja Nr. 2. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Jan Sosnowski, zam. w Sosnowcu, ulica Klimontowska 7 a.

Nr. 4007. „Edward Bednarek" sprzedaż artykułów spożywczych w Grodźcu, ulica Kościuszki Nr. 3. Firma istnieje od roku 1914. Właściciel Edward Bednarek, zam. w Grodźcu, ul. Zielona.

Nr. 4008. „Stefan Rubik" piwiarnia w Sosnowcu, ulica Sielecka 32. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Stefan Rubik, zam. tamże.

Nr. 4009. „Binem Grinsztajn" drobna sprzedaż farb i materjałów piśmiennych w Żarkach. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Binem Grinsztajn, zam. tamże.

Nr. 4010. „Łucja Kuźma" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i mleka w Sosnowcu, ulica Dziewicza Nr. 11. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Łucja Kuźma, zam. w Sosnowcu przy ulicy Dziewiczej Nr. 11.

Nr. 4011. „Berek Goldszer" drobny handel obuwia w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 26. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Berek Goldszer, zam. tamże.

Nr. 4012. „Eugenjusz Wejmer" apteka w Niwce, ulica Kościuszki 89. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Eugenjusz Wejmer, zam. tamże.

Nr. 4013. „Szlama Langfus" drobna sprzedaż owoców, cukierków, owoców gastronomicznych i wody sodowej w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 14. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Szlama Langfus, zam. tamże.

Nr. 4014. „Liber Moszek Kimelman" drobny handel łokciówki bawełnianej i półwełnianej w Sosnowcu, ulica Targowa 18. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Liber Moszek Kimelman, zam. tamże.

Nr. 4015. „Dawid Ferens" drobny handel materjałami drzewnemi w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 20. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Dawid Ferens, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Kowalskiej Nr. 12.

Nr. 4016. „Abram Aron Genendelman" drobna sprzedaż konfekcji ludowej w sklepie w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 4. Właściciel Abram Aron Genendelman, zam. tamże.

Nr. 4017. „Szulim Kerner" sklep spożywczy i jarzyny w Sosnowcu, ulica Głowackiego 6. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Szulim Kerner, zam. tamże.

Nr. 4018. „Gitman Halzman" drobny handel obuwiem własnego wyrobu w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 42. Firma istnieje od roku 1899. Właściciel Gitman Halzman, zam. tamże.

Nr. 4019. „Jan Leks" sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Krucza Nr. 3. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Jan Leks, zam. tamże.

Nr. 4020. „Abramowicz Kopel" drobna sprzedaż mięsa w Sosnowcu, ulica Grochowa Nr. 1. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Abramowicz Kopel, zam. tamże.

Nr. 4021. „Paweł Gruk" restauracja z wyszynkiem wódek we wsi i gminie Włodowice. Firma istnieje od roku 1898. Właściciel Paweł Gruk, zam. tamże.

Nr. 4022. „Wacław Dobrowolski" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, piwa i wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, ulica Łabędzka Nr. 7. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Wacław Dobrowolski, zam. tamże.

Nr. 4023. „Edmund Tyrała" drobna sprzedaż galanterji ludowej w Sosnowcu—Środuli, ulica Matejki Nr. 9. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Edmund Tyrała, zam. w Sosnowcu, Środuli, ulica Północna 23.

Nr. 4024. „Józef Wójcik" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Strzemieszycach, kol. Sulno. Właściciel Józef Wójcik, zamieszkały tamże.

Nr. 4025. „Klemens Podstawski" drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych w Będzinie, ulica Kościuszki Nr. 18.

Nr. 4026. „Franciszek Suchański" sklep spożywczy, sprzedaż wędlin i galanterji w Myszkowie. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Franciszek Suchański, zam. tamże.

Nr. 4027. „Teodor Rok" drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych w Myszkowie. Firma istnieje od roku 1903. Właściciel Teodor Rok, zam. tamże.

Nr. 4028. „Hersz Gitler" drobna sprzedaż ubrań ludowych w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 19. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Hersz Gitler, zam. tamże.

Nr. 4029. „Icek Hipszer" drobny handel łokciówką bawełnianą i półwełnianą oraz artykułami spożywczemi w Golonogu, gm. Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Icek Hipszer, zam. tamże.

Nr. 4030. „Liba Kalkopf" drobny handel obuwiem ludowym w mieszkaniu w Sosnowcu, ulica Głowackiego Nr. 5. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Liba Kalikopf, zam. tamże.

Nr. 4031. „Ryszard Józef" piwiarnia w Sosnowcu, ulica Będzińska Nr. 36. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Ryszard Józef, zam. tamże.

Nr. 4032. „Dawid Gold" apteka w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 44. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Dawid Gold, zam. tamże.

Nr. 4033. „Antoni Kot" sprzedaż wyrobów tytuniowych w Czeladzi, Będzińska 8. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Antoni Kot, zam. tamże.

Nr. 4034. „Regina Grincajger" drobny handel drobiem bitym i dziczyzną w Sosnowcu, ulica Dekierta 7. Firma istnieje od roku 1927. Właścicielka Regina Grincajger, zam. w Sosnowcu, przy ul. Dekierta Nr. 18.

C. d. n.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 .
W tekście w kronice . . . . 60 .
Za tekstem . . . . . . 5 . 25 .
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. **ADMINISTRACJA:** Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".